

RECENZJE

Roman Darowski SJ, *Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*, Kraków 1993, ss. 560 + 32 nlb.

Wyjątkowym zjawiskiem w literaturze historycznej są studia monograficzne poświęcone dziejom takich miejscowości, jakich setki i tysiące są rozsiane po polskiej ziemi. Czasem tylko większe wydarzenia historyczne, które bezpośrednio łączyły się z historią tych okolic, albo wybitni przedstawiciele życia publicznego, pochodzący z tych wsi, rozstawili takie miejscowości. Ale zdarzały się i takie wypadki, iż pochodzący z takiej miejscowości wykształcony rodak podjął się mozolnego trudu, aby opracować przeszłość rodzinnej wsi i swoich ziomków, którzy w jego miejscowości stanowili jedną wielką rodzinę. Autor niniejszej monografii uważał, iż pisząc tak szczegółowe opracowanie dziejów Szczepanowic, przygotowywane w okresie ok. 30 lat, spłacał dług wdzięczności rodzinnej miejscowości i jej mieszkańcom na przestrzeni wieków, a głównie tym, spośród których wyszedł w świat. Jak sama publikacja, tak i powody jej zaistnienia są wyjątkowe. Autor nadal utożsamia się z mieszkańcami swojej rodzinnej wsi, zarówno z tymi, którzy przed wiekami tam żyli, jak i współczesnymi jej mieszkańcami.

Wieś Szczepanowice, położona w odległości ok. 10 km od Tarnowa, otrzymała monografię, jakiej nawet duże miasta w obecnej chwili jeszcze nie posiadają. W podtytule pracy autor wyznaczył trzy płaszczyzny, w jakich podjął studia nad przeszłością swojej miejscowości – dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej. One też będą stanowić przedmiot zainteresowania autora w całej rozprawie. Konstrukcja pracy wskazuje, że autorowi nie jest obca ani metoda badań historycznych, ani warsztat pracy pisarskiej w tej dyscyplinie. Metodologiczne założenia monografii au-

tor przedstawił we wstępie, który w tego typu rozprawie powinien rozwiązać kilka ważnych kwestii. Chodzi w tym wypadku o wskazanie ważności podjętego tematu i stanu dotychczasowej wiedzy na ten temat. W tym wypadku dochodziła jeszcze nowa sprawa, a mianowicie ta, że nazwa, terytorium, parafia i inne elementy istotne dla tej wsi na przestrzeni wieków ulegały zmianie. Te zagadnienia autor we wstępie doskonale wyjaśnił. A dalej wskazał źródła archiwalne i ich wartość dla podjętego tematu. Jedyne w kwestii podziału pracy na poszczególne rozdziały pozostawił czytelnika wobec chronologicznie wyznaczonego materiałem badawczym układu zagadnień. Zgromadzony materiał, zaznaczył autor, wyznaczył strukturę pracy i objętość jej rozdziałów. Autorowi przede wszystkim przyświecał cel utrwalenia na piśmie zachowanych w źródłach wiadomości w obawie, aby one nie zaginęły. Ten pogląd zaważył na przyjętym podziale rozprawy aż na 27 rozdziałów. Autor przyjął taką strukturę swojej monografii, chociaż wiedział, że inne nawet swego rodzaju modelowe ujęcie dziejów o miejscowości i parafii (gminie) było także możliwe. W związku z powyższym rodzi się wątpliwość czy aż na tyle różnych zagadnień musiał autor podzielić swoją monografię. Gdyby nie sugerował się wyłącznie układem chronologicznym, ale systematycznym, wydaje się, że praca zyskałaby na przejrzystości. W układzie bowiem chronologicznym czytelnik jest zdany na przekazy o faktach, które wystąpiły, ale nie koniecznie musiały w tych okolicznościach się pojawić, a więc występuje tu pewna względność treści, podczas gdy w systematycznie podanych rozdziałach tenże czytelnik wie, jakiego rodzaju wiadomości może się spodziewać.

W formie przyjętej przez autora znalazła się podana wyżej liczba równorzędnych rozdziałów. Tymczasem *gravitas* podjętych problemów jest zróżnicowana. Tytuły kilku rozdziałów są bezpośrednio związane z dziejami Szczepanowic, a inne wskazują jedynie na dzieje omawianych instytucji na kanwie powszechnych wydarzeń historycznych, np. w okresie reformacji (3), zabór austriacki (10) czy dzieje najnowsze (21). W tego typu rozdziałach czytelnik jest właśnie zdany na niewiadome. Rozprawa została przedstawiona w formie chronologicznej i taki *modus procedendi* został przyjęty dla trzech instytucji – wieś, parafia katolicka i gmina kalwińska. Tymczasem autorowi pozostało kilka problemów, które omówił w końcowych rozdziałach (22-27), które jednocześnie stanowią swego rodzaju wyłom w układzie chronologicznym (chodzi o sprawy szkolne). W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż rozdziały – po odzyskaniu niepodległości i okres II wojny światowej – tematycznie należą do najnowszych dziejów. Uwagę tę czynię dlatego, iż w aktualnym stanie można byłoby przypuszczać, że autor rozpoczyna czasy najnowsze dopiero od zakończenia okupacji hitlerowskiej, co byłoby niezgodne z ogólnie przyjętą periodyzacją dziejów.

Bardzo cenne wiadomości przekazał autor w *Dodatkach*. Są to tablice chronologiczne i genealogiczne, wykazy dotyczące miejscowego duchowieństwa oraz wykazy kapliczek, krzyży i figur przydrożnych. Tę część kończy bardzo wartościowy w treści i ułatwiający korzystanie z pracy słowniczek zawierający objaśnienie niektórych wyrażen występujących w książce.

Kończącą część pracy stanowi bibliografia załącznikowa, streszczenie w językach obcych, spis tabel, map, ilustracji i zdjęć oraz indeks osób i miejscowości. Zdjęcia zostały umieszczone w końcowej części pracy, wykonane na specjalnym papierze, gwarantującym doskonałą jakość.

Analizując tematykę poszczególnych rozdziałów, a szczególnie treść całej monografii, należy stwierdzić, że zakres tematu został wyczerpany. Czytelnik otrzymał bardzo bogaty materiał dotyczący trzech wymienionych instytucji, ze szczególnym podkreśleniem rodu Chrzastowskich – właścicieli tej miejscowości. W tym bogactwie nagromadzonych wiadomości jedynie obraz zwykłych mieszkańców tej miejscowości nie zawsze został ukazany z właściwą ostrością. Ten lud wiejski miał swoje codzienne życie, swoje zwyczaje, swoje zalety i wady, a głównie charakterystyczne warunki życiowe. Tu był folwark, który stwarzał tak wiele problemów, także spornych.

Z problematyki szczegółowej na uwagę zasługuje zjawisko kalwinizmu w tej miejscowości (w Jodłówce). W drugiej połowie XVI w. i na początku XVII stulecia kalwini przeżywali trudności wynikające z powstania z tego wyznania braci polskich, których jednym z późniejszych przywódców był Faust Socyn. W Małopolsce wpływy arian polskich były bardzo silne. W opisywanych okolicach istniał silny zbór ariański w Lusławicach ze szkołą i drukarnią, a to było w bliskim sąsiedztwie gminy kalwińskiej w Jodłówce. Znane było zjawisko licznego przechodzenia szlachty kalwińskiej na arianizm. Przypuszczać należy, że z takiego ośrodka jak Lusławice wpływy te były silne, czego wyrazem był pobyt tam Fausta Socyna (s. 112). Są to jedynie sugestie wysunięte na podstawie analogicznej działalności braci polskich w okolicach Koniecpola i Lelowa. W tej kwestii należy nadto zwrócić uwagę, że literatura dotycząca tak dziejów kalwinizmu w Polsce, jak i braci polskich jest bogata, a w tak dokładnej monografii można było także wykorzystać rozprawy L. Chmaja, S. Czarnowskiego, K. Górskiego, S. Kota czy W. Sobieskiego.

Podobnie należy odnieść się do rozdziału poświęconego dziejom Szczepanowic w okresie po odzyskaniu niepodległości. Pomijając sprawę nazwy, bowiem ten okres w dziejach Polski nazywa się II Rzeczypospolitą, to jednak wydaje się, że sprawy duszpasterstwa katolickiego w tym czasie autor potraktował zbyt ogólnie. Liczne opracowania dotyczące tego okresu wskazują na bardzo aktywne formy pracy parafialnej

w tym czasie, zarówno w duszpasterstwie, jak i w złączonej z nim działalności stowarzyszeniowej. Z tego zakresu szczególnie cenne są prace ks. K. Pękali i ks. W. Piwowarskiego. Tymczasem aktywności społecznej w tym czasie autor poświęcił zaledwie kilka wierszy (s. 319-320). Podobnych kwestii można byłoby wskazać jeszcze kilka, ale w tak szczegółowej pracy były wprost nie do uniknięcia.

Wreszcie pozostaje do omówienia sprawa dokumentacji naukowej. Sposób cytowania w przypisach może posłużyć jako wzór do tego typu prac badawczych, co zresztą wynika z bardzo bogatej działalności naukowej autora. Czytelnik ze zdumieniem śledzi nagromadzony materiał źródłowy. Dla dziejów niewielkiej miejscowości autor zgromadził materiał rękopiśmienny z 16 archiwów kościelnych i państwowych. W kilku archiwach znajdował się bardzo bogaty materiał źródłowy i to wszystko znalazło wyraz w prezentowanej publikacji. Wagę materiału dokumentalnego podkreśla nadto fakt, iż te źródła rękopiśmienne najczęściej były po raz pierwszy wykorzystane. Analiza tak bogatego materiału może jedynie wzbudzić najwyższe uznanie dla dokładności naukowej autora. Wśród źródeł rękopiśmiennych znalazły się także księgi metrykalne, tak rzadko wykorzystywane w badaniach historycznych. W drugiej części tejże bibliografii załącznikowej autor podał zarówno źródła drukowane, jak i opracowania. Wydaje się, że ze względu na wartość naukową należało źródła drukowane wyodrębnić w oddzielną grupę. W przyjętym zestawie dosyć dziwnie wygląda zestawienie *Liber beneficiorum* Jana Długosza obok artykułu w czasopiśmie z ostatnich lat.

Praca ks. prof. dra hab. Romana Darowskiego o przeszłości jego rodzinnej miejscowości Szczepanowice ukazała ogromne bogactwo dziejów tej miejscowości. Obok wielkich wydarzeń historycznych o znaczeniu regionalnym czy nawet państwowym miejscowa ludność żyła swoimi sprawami i swoje problemy rozwiązywała. Ta szczegółowa i tak udokumentowana monografia może służyć jako wzór i zachęta do podejmowania analogicznych badań historycznych nad dziejami wsi i miasteczek na ziemiach polskich.

Ks. Jan Związek

Leopold Szweblik ks., Bolesław Ciepela, *Dzieje parafii Grodziec 1326-1992*, Katowice 1992, ss. 171 + 25 nłb.

Wieloletni duszpasterz parafii św. Katarzyny w Grodźcu, ks. Leopold Szweblik i Bolesław Ciepela, autor kilku artykułów poświęconych problematyce lokalnej, opublikowali obszerną pozycję poświęconą dziejom parafii w Grodźcu na przestrzeni ponad sześciu i pół wieków. Dla dziejów